

POSTANOWIENIE

Dnia 15 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa J. Z.

przeciwko F. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R., R. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie o uszczerbek na zdrowiu, rentę i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za skutki wypadku,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 15 lipca 2020 r.,

zażalenia strony pozwanej F. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R. na wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 19 września 2019 r., sygn. akt XXI Pa (...), XXI Pz (...),

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 28 listopada 2018 r. oddalił powództwo J. Z. przeciwko pozwanym R. Spółce z o.o. z siedzibą w W. i F. Spółce z o.o. z siedzibą w R. (dalej jako Spółka F. lub Spółka) o zadośćuczynienie, rentę wyrównawczą, ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za skutki wypadku przy pracy (pkt 1 i 2), zasądził od powódki na rzecz pozwanej R. Spółki z o.o. kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3) oraz odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej Spółki F. (pkt 4).

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka zawarła w dniu 8 sierpnia 2013 r. z pozwaną R. Spółką z o.o., będącą agencją pracy tymczasowej (dalej jako Agencja), umowę o pracę tymczasową na czas określony do dnia 31 sierpnia 2013 r., przedłużoną następnie do dnia 30 września 2013 r., na podstawie której powódka wykonywała pracę na rzecz pozwanej Spółki F. (pracodawca-użytkownik), w jej oddziale w G., na stanowisku magazynier-operator wózka widłowego w pełnym wymiarze czasu pracy. Według zawartej między Agencją a Spółką F. umowy o świadczenie usług polegających na kierowaniu przez Agencję osób do wykonywania na rzecz Spółki zadań o charakterze sezonowym, okresowym, doraźnym, Agencja odpowiadała m.in. za przeszkolenie pracowników tymczasowych z zasad bhp w ramach szkolenia wstępnego ogólnego, w zakresie wymaganym do wykonywania powierzanej im pracy tymczasowej, a Spółka F. za przeszkolenie tych pracowników z zasad bhp w zakresie szkolenia wstępnego stanowiskowego oraz przepisów przeciwpożarowych obowiązujących w jej zakładach. Warunkiem dopuszczenia pracownika do pracy u pracodawcy-użytkownika było uzyskanie zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na danym stanowisku i odbycie szkoleń z zakresu bhp, które odbywały się w grupach albo indywidualnie.

Powódka odbyła wstępne szkolenie bhp (tzw. instruktaż ogólny) w dniu 7 sierpnia 2013 r., prowadzone przez pracownika pozwanej Agencji. Następnie wzięła udział w szkoleniu wstępnym z zakresu bhp, przeprowadzonym przez Spółkę F., obejmującym instruktaż ogólny oraz instruktaż stanowiskowy na zajmowanym przez nią stanowisku pracy „pracownik magazynowy - operator wózka widłowego”. Szkolenie ogólne opierało się na rozmowie oraz wizualizacji wypadków przy pracy, przedstawiających naruszone zasady bhp i ich skutki. Szkolenie jest dostosowane dla pracowników Spółki F. w wymiarze około 3,5 godziny lekcyjnych. Podczas instruktażu omawiane są ogólne przepisy bezpieczeństwa, zagrożenia występujące w zakładzie pracy tymczasowej, w tym związane z kontaktem z maszynami, podawane są przepisy dotyczące maksymalnych ciężarów, jakie pracownik (mężczyzna i kobieta) może dźwigać i z jaką częstotliwością, poruszane są kwestie dotyczące wypadków przy pracy, pierwszej pomocy i zagrożeń pożarowych. Udział w obu szkoleniach powódka potwierdziła własnoręcznym

podpisem, została też zapoznana z instrukcją bhp przy ręcznych pracach transportowych. Po odbyciu powyższych szkoleń oraz uzyskaniu zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku „pracownik magazynowy- operator wózka widłowego” powódka została dopuszczona do pracy u pracodawcy użytkownika. Pracę rozpoczęła w tzw. „szkółce”, a do jej obowiązków należało kompletowanie zamówień w strefie *pickingu*, czyli układanie towarów na paletach euro w oddziale Spółki w G. oraz układanie palet. W magazynie palety były układane jedna na drugą, po 10 w słupku, w specjalnie do tego przeznaczonych miejscach ich składowania. Europaleta waży około 20-25 kg. Zanim zostanie na niej umieszczony przez pracownika towar osoba pracująca na paleciarni sprawdza stan palety. Uszkodzone palety nie powinny trafić na magazyn, choć może się zdarzyć, że usterka zostanie przeoczona. Wówczas każdy pracownik ma obowiązek zgłosić kierownikowi zmiany, że paleta jest uszkodzona bowiem palety nienadające się do wykorzystania są odkładane w inne miejsce niż zdatne do użytku. Podczas nocnej zmiany z 1 na 2 września 2013 r., około godziny 1:00 w nocy, gdy skończył się towar na palecie, powódka postanowiła odłożyć paletę w przeznaczone do tego miejsce. Początkowo przeciągnęła ręcznie pustą paletę po ziemi, a następnie uniosła ją celem odłożenia na miejsce składowania. Wówczas odczuła silny ból w prawym barku. Około godziny 1:30 poinformowała o zdarzeniu brygadzystkę oraz kierownika zmiany. Przełożeni pytali, czy powódka chce skończyć pracę i udać się do domu, ale zdecydowała się ona pozostać do końca zmiany, prosząc o zlecenie wykonywania innych czynności niż pakowanie towaru. Polecono jej zbieranie folii i przekładek z magazynu, co mogła wykonywać jedną ręką.

Po wypadku powódka nie wróciła do pracy. Na skutek uniesienia palety doznała urazu w okolicach zespołu szyjno-barkowego, prawostronnego, odczuwała ból szyi z promieniowaniem do prawego barku. Badanie TK kręgosłupa szyjnego wykazało m.in. śladowe zmiany zwyrodnieniowe pod postacią pojedynczych, drobnych osteofitów na krawędziach trzonów kręgowych. W segmencie C5-6 ujawniono tylną szerokopodstawną przepuklinę przy jednoczesnym wpuklaniu się segmentu do światła kanału kręgowego na ok. mm, powodującą ucisk na worek opony twardej od przodu i zniesienie przedniej rezerwy płynowej kanału kręgowego.

Początkowo zdarzenia nie uznano za wypadek przy pracy, wskazując w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, że powódka dopuściła się naruszenia instrukcji BHP/01/06, przez przekroczenie dopuszczalnej normy transportu ręcznego dla kobiet. Na skutek zgłoszonych przez powódkę zastrzeżeń oraz wystąpienia pokontrolnego Okręgowego Inspektora Pracy, zespół powypadkowy uznał zdarzenie za wypadek przy pracy, którego przyczyną było ręczne transportowanie palety i przeciążenie układu mięśniowo-szkieletowego. W związku z wypadkiem przy pracy przyznano powódce zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego a następnie prawo do świadczenia rehabilitacyjnego. W dniu 6 maja 2014 r. została ona poddana operacji odcinka szyjnego C5-6, z uwagi na rozpoznaną dyskopatię tego odcinka kręgosłupa. Operacja polegała na wprowadzeniu do organizmu implantu. Po operacji bóle korzeniowe ustąpiły, rana zagoiła się. Lekarz prowadzący zalecił noszenie kołnierza szyjnego przez około 4-6 tygodni i kontrolę w Poradni Neurochirurgicznej. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Z. uznał powódkę za osobę niepełnosprawną w stopniu lekkim z powodu schorzenia o symbolu „05-R” od dnia 4 lutego 2015 r. do dnia 28 lutego 2017 r. Decyzją z dnia 2 grudnia 2015 r. organ rentowy przyznał powódce jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 11.355 zł za stwierdzony przez lekarza orzecznika 15% uszczerbek na zdrowiu.

Sąd Rejonowy ustalił, że w Spółce F. przestrzegano przepisów z zakresu bhp. W chwili wypadku powódka posiadała aktualne szkolenie z zakresu bhp i badania lekarskie, była wyposażona w odzież roboczą i środki ochrony indywidualnej. W okolicach stanowiska pracy, na którym pracowała były dostępne „pieski elektryczne” (tj. wózki unoszące ciężar do około 20-30 cm od powierzchni ziemi, które stały na parkingu przy biurze) oraz sztaplarki (wózki wysokiego składu) obsługiwane przez innych pracowników, mogących pomóc powódce przetransportować pustą paletę na miejsce docelowe. Na nocnej zmianie każdy pracownik zawsze mógł skorzystać z tych urządzeń lub z pomocy innych pracowników. Pracownicy Spółki byli instruowani o zespołowym dźwiganiu przez prowadzących szkolenia bhp oraz kierowników zmiany. Jeżeli zauważono, że pracownik przenosi paletę samodzielnie, upominano go, aby poprosił o pomoc innego pracownika i zaniechał samodzielnego transportu ciężaru. Na terenie

zakładu pracy rozmieszczone są informacje zakazujące dźwigania ponad określone w przepisach normy. W strefie *pickingu*, gdzie powódka uległa wypadkowi, na belce głównej jednego z regałów umieszczona była plakietka o zespołowym podnoszeniu palet. Taka sama informacja znajdowała się na wózkach. Aktualnie stan zdrowia powódki pozwala jej na wyjazdy w góry z najbliższymi oraz piesze wędrówki po górskich szlakach. W dalszym ciągu powódka pozostaje jednak pod opieką lekarza neurochirurga.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy oddalił powództwo wywiedzione w oparciu o art. 415 k.c., art. 445 k.c. w związku z art. 435 k.c. i art. 444 k.c. w związku z art. 300 k.p. bowiem powódka nie wykazała prawnych przesłanek koniecznych do ustalenia odpowiedzialności pozwanej Spółki F. za wypadek przy pracy oraz w stosunku do Agencji z uwagi na brak legitymacji biernej. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powódka została odpowiednio przeszkolona w zakresie bhp a także miała zapewnione odpowiednie środki pomocnicze przy wykonywaniu ręcznych prac transportowych, które zabezpieczyłyby ją przed wypadkiem. Miała realną szansę korzystania z pomocy sprzętu technicznego lub pomocy kolegów, czego nie uczyniła. Sąd Rejonowy nie uznał za prawdziwe twierdzeń powódki jakoby paleta była uszkodzona i dlatego doszło do urazu. Tym samym, zdaniem Sądu Rejonowego, pozwana Spółka nie dopuściła się jakichkolwiek zawinionych uchybień, które przyczyniły się do wypadku przy pracy powódki i dawały podstawę, zgodnie z art. 415 k.c. do przyjęcia jej odpowiedzialności za wypadek przy pracy.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 19 września 2019 r. zmienił zaskarżony apelacją powódki wyrok Sądu Rejonowego w jego punkcie 3 w ten sposób, że nie obciążył powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej Agencji (pkt 2), a także uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 2 oraz 4 i w tym zakresie sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu wraz rozstrzygnięciem o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 3).

Sąd Okręgowy przyjął ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne, poza ustaleniami odnośnie do szkoleń bhp, których przyjęcie doprowadziło Sąd Rejonowy do nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Zebrany w toku postępowania materiał dowodowy nie potwierdził, aby powódka została prawidłowo

przeszkolona z zakresu bhp - szczególnie co do ręcznego transportu ciężkich towarów - co w ocenie Sądu Okręgowego uzasadnia winę pozwanej Spółki za zaistniały wypadek przy pracy i daje powodce możliwość dochodzenia roszczeń z art. 445 k.c. w związku z art. 444 k.c. w związku z art. 300 k.p. bowiem w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Według Sądu Okręgowego niemożliwe było jednak orzeczenie o dochodzonym przez powodkę zadośćuczynieniu za krzywdę z uwagi na brak materiału dowodowego w tym zakresie. Ustalanie przez sąd odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną szkodę niemajątkową (art. 445 § 1 k.c.) wymaga m.in. uwzględnienia czynników obiektywnych, takich jak: czas trwania, stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, a także czynników subiektywnych: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową. Ocena pod kątem tych kryteriów była zaś niemożliwa z uwagi na brak materiału dowodowego. Sąd Rejonowy właściwie nie przesłuchał powódki na te okoliczności, oddalono wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Nie wiadomo, czy powódka miała wcześniej jakieś schorzenia, które miały znaczenie dla oceny uszczerbku doznanego na skutek wypadku przy pracy. Taka sama konkluzja odnosi się do renty wyrównawczej z art. 444 § 2 k.c., stanowiącej formę odszkodowania z tytułu poniesionej szkody majątkowej. Renta wyrównawcza przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a sumą renty i wynagrodzenia, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy. Istnieje zatem konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego celem ustalenia, czy stan zdrowia powódki pozwala jej na podjęcie pracy. Skoro we wskazanych zakresach sprawa wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 2 i 4 i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania (art 386 § 4 k.p.c.). Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Rejonowy powinien przy tym uwzględnić stanowisko Sądu

odwoławczego co do odpowiedzialności pozwanej Spółki za wypadek przy pracy, któremu uległa powódka.

Pozwana Spółka F. wniosła zażalenie na rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 3 zaskarżonego wyroku, tj. w zakresie uchylającym wyrok Sądu Rejonowego i przekazującym sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, domagając się uchylenia orzeczenia Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzucono naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 386 § 4 k.p.c., przez jego nieprawidłowe zastosowanie, gdyż w sprawie nie zachodziła konieczność ponowienia przeprowadzonego postępowania dowodowego i przeprowadzenia tego postępowania w całości, a jedynie potrzeba jego uzupełnienia. W systemie apelacji pełnej jako zasadę przyjąć należy kontynuowanie postępowania dowodowego w toku rozpoznania apelacji, a norma art. 386 § 4 k.p.c. przewidująca kompetencję sądu drugiej instancji do wydania orzeczenia kasatoryjnego w razie, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, musi być interpretowana jako wyjątek od zasady merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy. Ponieważ Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe, które Sąd drugiej instancji uznał za przydatne dla czynienia istotnych w sprawie ustaleń faktycznych, na podstawie których przesądził winę pozwanej za wypadek przy pracy powódki, to nie można uznać, że postępowanie dowodowe należy przeprowadzić w całości.

Według pozwanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy nie przedstawił przekonujących, wnikliwych argumentów dla uzasadnienia decyzji o uchyleniu wyroku, a nie jest wystarczające stwierdzenie że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego „w całości” we wskazanych w wyroku „zakresach”. Takie lakoniczne i wewnętrznie sprzeczne uzasadnienie podważa zasadność i poprawność skarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozważając charakter zażalenia wprowadzonego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy jednolicie przyjmuje, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w kompetencje sądu *in merito*.

Oznacza to, że w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez sąd drugiej instancji, a jeżeli przyczyną orzeczenia kasatoryjnego były przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c. - bada, czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował wskazane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Funkcją art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest wymuszenie merytorycznego orzekania przez sądy odwoławcze, procedujące w ramach modelu apelacji pełnej. Wobec tego uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić tylko wówczas, gdy sąd pierwszej instancji minął się z istotą sporu albo postępowanie dowodowe trzeba przeprowadzić w całości. Sąd odwoławczy bada zatem, czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym. Z tej przyczyny odmienne ujęcie zakresu kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. trzeba uznać za niedopuszczalne (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 października 2012 r., I CZ 136/12; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 139/12; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 143/12; z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12; z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12; z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12; z dnia 15

lutego 2013 r., I CZ 5/13; z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CZ 21/13 i z dnia 23 maja 2013 r., IV CZ 50/13, niepublikowane).

Odnośnie do przewidzianej w art. 386 § 4 *in fine* k.p.c. drugiej przesłanki uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji, na którą powołał się Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, to wiąże się ona z potrzebą (wymaganiem) przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał – na co zwraca uwagę pozwana w uzasadnieniu zażalenia - że przesłanki uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania nie powinny być interpretowane rozszerzająco. Kierując się wykładnią językową jest pewne, że sąd drugiej instancji nabywa uprawnienia kasatoryjne wyłącznie wówczas, gdy w sprawie nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo przeprowadzono dowody na okoliczności nieistotne w sprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 3 marca 2016 r., II CZ 110/15, LEX nr 2009506; z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z dnia 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z dnia 5 listopada 2013 r., II PZ 28/13, OSNP 2014 nr 10, poz. 146 i powołane tam orzeczenia). W konsekwencji wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy upatruje podstaw do uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji w braku materiału dowodowego koniecznego do weryfikacji zasadności dochodzonych przez powódkę świadczeń uzupełniających (zadośćuczynienia i renty wyrównawczej), bowiem postępowanie dowodowe w zasadzie prowadzone było wyłącznie w zakresie ustalenia przesłanek odpowiedzialności pozwanej Spółki za zaistniały wypadek przy pracy powódki. Sąd pierwszej instancji badając zasadność roszczeń powódki o zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą, opartych na odszkodowawczej odpowiedzialności pracodawcy za szkodę wyrządzoną pracownikowi, poczynił wyczerpujące ustalenia odnośnie do występowania ewentualnej winy pracodawcy za zaistniały wypadek, koncentrując postępowanie dowodowe wokół dowodów związanych z przebiegiem szkoleń bhp powódki i uznając na jego podstawie, że pozwany pracodawca-użytkownik w sposób zgodny z przepisami przeszkolił powódkę w zakresie bhp, co uniemożliwia przypisania mu winy za zaistniałe zdarzenie. Sąd Rejonowy nie przeprowadził natomiast żadnego postępowania dowodowego w zakresie ustalenia rozmiarów poniesionej przez powódkę szkody,

wynikającej z uszczerbku na zdrowiu (art. 361 § 2 k.c., art. 444 i 445 k.c.) ani związku przyczynowego między zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.), gdyż w jego ocenie dowody te były zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy.

W związku z powyższym w realiach rozpoznawanej sprawy, mimo że wiele argumentów podanych w zażaleniu na wyrok Sądu drugiej instancji przemawiałoby za zakończeniem sprawy już przez Sąd Okręgowy, to jednak należy uwzględnić mocniejsze motywy, którymi kierował się Sąd odwoławczy, decydując o uchyleniu wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazaniu mu sprawy do ponownego rozpoznania. Rozpoznając zarzuty zażalenia od strony formalnej, bez wnikania w merytoryczną stronę sporu, Sąd Najwyższy nie może zatem uznać za wadliwe zastosowanie art. 386 § 4 k.p.c. przez Sąd Okręgowy, jeśli należy przyjąć w sprawie częściowo odmienną ocenę prawną co do odpowiedzialności pozwanej od przyjętej w toku pierwszej instancji. To powoduje, że co do części sporu Sąd drugiej instancji miałby orzekać po raz pierwszy, z pominięciem pierwszej instancji. W takim wypadku Sąd drugiej instancji, który odmiennie niż Sąd pierwszej instancji ocenił przesłankę winy pozwanego pracodawcy (art. 415 k.c.), musiałby prowadzić postępowanie dowodowe co do dochodzonych przez powódkę świadczeń uzupełniających w całości.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. postanowił jak w sentencji.